

Zbigniew Zyglewski
UKW, Bydgoszcz

**ZBIÓRKA DZWONÓW PODCZAS POWSTANIA LISTOPADOWEGO
W 1831 R. I PÓŹNIEJSZE ODSZKODOWANIA W DEKANATACH
POGRANICZA KUJAWSKO - WIELKOPOLSKIEGO
DIECEZJI KUJAWSKO - KALISKIEJ.**

Zagadnienie gromadzenia dzwonów w czasie powstania listopadowego na potrzeby armii polskiej jest znane i poruszane od szeregu lat. Poszczególne regiony Polski zostały opracowane w różny sposób, w zależności od zachowanej bazy źródłowej. Pogranicze kujawsko - wielkopolskie Królestwa Polskiego znalazło się w granicach województwa kaliskiego. Już w połowie lat 60. XX wieku województwo to otrzymało monograficzne spojrzenie na udział tej ziemi w powstaniu, lecz sprawa dzwonów nie znalazła tam szerszego ujęcia¹, głównie skąpych źródeł w aktach powstania. W Archiwum Diecezjalnym we Włocławku znajdują się dwa poszyty akty dotyczących zbiórki dzwonów w diecezji kujawsko - kaliskiej i późniejszego procesu odszkodowań wypłacanych przez władze carskie. Oba są połączone wraz z innymi w jeden niepaginowany tom. Pierwszy z nich oprawiony w szarą tekturę na posiada tytuł: *Akta dzwonów w czasie Rewolucyi zabranych na lanie armat od r. 1832*. Grzbiet poszytu został oklejony białą tekturą zakrywającą pierwotne sygnatury, jedynie widać napis *Lit. D*. Drugi z poszytów jest także oprawiony w szarą tekturę zaopatrzonej w tytuł: *Akta przyznanej wynagrody za zabranie dzwonów w roku 1831*. Poniżej tytułu zamieszczono dawną sygnaturę: *Volumen I lit. D*². Uzupełnieniem źródeł do kwestii dzwonów na pograniczu kujawsko - wielkopolską są materiały władz świeckich: Naczelnika Powiatu Włocławskiego³.

¹ A. Barszczewska, *Województwo kaliskie i mazowieckie w powstaniu listopadowym (1830 - 1831)*, Łódź 1965, s. 121.

² Archiwum Diecezjalne we Włocławku (dalej: ADW), Konsystorz Generalny Kaliski, III (Parafie), 17 (akta różne). Wszelkie informacje dotyczące pogranicznych parafii bez odwołania do źródła pochodzą z tych akt.

³ Archiwum Państwowe w Toruniu, Oddział we Włocławku (dalej: APTOW), Naczelnik Powiatu Włocławskiego [dalej: NPW], 63.

Powstała we wczesnym średniowieczu diecezja kujawsko - pomorska z siedzibą we Włocławku w wyniku postanowień Kongresu Wiedeńskiego w 1815 roku musiała ulec terytorialnym przeobrażeniom. Obradujące w naddunajskim mieście mocarstwa stanęły na stanowisku, iż diecezje muszą być dopasowane do granic państw. W wyniku rozbiorów i powołania Królestwa Polskiego przy biskupie włocławskim w ramach ziem związanych z Rosją pozostała niewielka część archidiaconatu włocławskiego, natomiast archidiaconat kruszwicki i pomorski znalazł się w granicach państwa pruskiego. Odwrotnie było w przypadku archidiecezji gnieźnieńskiej, gdzie tylko niewielka ilość parafii pozostała w państwie pruskim, zaś przeważająca część znalazła się po 1815 roku pod zaborem rosyjskim, czyli w Królestwie Polskim⁴.

Po konsultacjach i żmudnych zabiegach dyplomatycznych Stolica Apostolska w 1818 roku powołała archidiecezję warszawska oraz diecezję włocławską czyli kaliską z siedzibą we Włocławku, obejmującą 334 imiennie wyliczone parafie. Ostatecznie utrwaliła się nazwa diecezji kujawsko - kaliskiej, przy czym podczas formowania granic diecezji doszło do drobnych zmian⁵.

Staropolska granica między wielkopolską a Kujawami biegła miejscowościami Skulsk, Sompolno, Lubotyń, Modzerowo po stronie kujawskiej oraz Ślesin i Brdów należącymi do Wielkopolski⁶.

Po 1818 roku w nowej diecezji położonymi na styku Wielkopolski i Kujaw były dekanaty: izbicki, kolski, radziejowski i sompoleński. Odczuwalny jest brak badań nad tymi dekanatami, podobnie jak pozostałymi w tej diecezji. Na chwilę obecną trudno w sposób jednoznaczny określić przynależność poszczególnych parafii i ich filii do dekanatów. Oto bowiem Sompolno nie należało do dekanatu sompoleńskiego lecz do izbickiego.

⁴ B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (966 - 1939)*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 18 - 23, 1969 - 1973, s. 343; idem, *Ustrój i organizacja kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772 - 1918*, Kraków 1980, s. 175, 181, 203 - 213; W. Kujawski, *Diecezja kujawsko - kaliska. Opracowanie historyczno - źródłowe*, Włocławek 2011, s. 40 - 44.

⁵ W. Kujawski, *Diecezja włocławska i jej granice w dokumentach Stolicy Apostolskiej*, [w:] *Jan Paweł II. Apostoł prawdy*, Włocławek 2005, s. 188 - 199.

⁶ Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII - XIV wieku*, Warszawa - Poznań 1974, s. 101 - 103, 113 - 114; Z. Guldon, *Rozmieszczenie własności ziemskiej na Kujawach w II połowie XVI w.*, Toruń 1964, mapa jako załącznik - Podziały administracyjne Kujaw w drugiej połowie XVI wieku.

Zaproponowana przynależność parafii ma charakter orientacyjny i wymaga gruntownych badań⁷. Dekanat izbicki⁸, obejmował 13 parafii, radziejowski⁹ 10 parafii z kościołem filialnym. Dekanat kolski¹⁰, liczył 8 parafii i dwa kościoły filialne, sompoleński dysponował 16 parafiami i jedną filię¹¹. Do 1865 roku dekanaty były kontynuacją dawnej, staropolskiej praktyki, a zmiany w ich funkcji nastąpiły po powstaniu styczniowym czyniąc dziekana faktycznym urzędnikiem państwowym.

W omawianym okresie dochodziło do licznych zmian w administracji państwowej na pograniczu kujawsko - wielkopolskim. W latach 1815-186 wprowadzono podział na województwa, mniejsze jednostki zwane okręgami, w skład których wchodziły staropolskie powiaty. Te ostatnie pozostawiono jako jednostki wyborcze i sądowe. Zachodnim obwodem województwa kaliskiego był obwód koniński obejmujący powiaty koniński i pyzderski. Obwód koniński graniczył z obwodem kujawskim wchodzącym w skład województwa mazowieckiego. Obwód kujawski z siedzibą we Włocławku obejmował powiaty: brzeski, kowalski i radziejowski. Na początku 1830 roku przeniesiono siedzibę obwodu do Brześcia Kujawskiego. Po upadku powstania listopadowego utrzymano dotychczasowy podział administracyjny, z tym że w połowie sierpnia 1836 roku siedzibę ponownie przeniesiono siedzibę okręgu kujawskiego do Włocławka. Natomiast w 1837 roku zamieniono województwa na gubernie. W 1842 roku przemianowano obwody na powiaty, a powiaty (sądowe) na okręgi, nie zmieniając ich granic. Od 1 stycznia 1845 roku zmniejszono liczbę guberni z 8 do 5, łącząc gubernie mazowiecką i kaliską w jedną o nazwie Gubernia Warszawska. Struktura ta przetrwała do powstania styczniowego¹².

⁷ Wykaz oparto na pracy W. Kujawski, *Diecezja kujawsko - kaliska...*, s. 40 - 44 i korektach w oparciu o ADW, Dekanat sompoleński, 204, 205, ADW, Konsystorz Generalny Kaliski II, 11.

⁸ Błenna, Brdów, Chalno, Izbica Kujawska, Lubotyń, Mąkoszyn, Modzerowo, Orle, Przedecz, Sadlno, Sompolno, Świerczyn, Wrząca Wielka.

⁹ Broniewo, Bronisław, Broniszewo, Byczyna, Bytoń, Krzywosądz, Piotrków Kujawski z filią w Kaczewie, Połajewo, Radziejów, Witowo.

¹⁰ Białków, Brudzew Kolski, Dęby Szlacheckie, Dobrów, Janiszew, Koło i filia Kościelec Kolski, Krzymów, Osiek z filią Dębno Królewskie.

¹¹ Budziszewo, Gosławice, Kazimierz, Kleczew, Kramsk, Licheń, Lubstów, Lubstówek, Mąkolno, Morzysław, Ostrowąs, Skulsk z filią w Warzymowie, Ślesin, Wąsosze, Wilczyn, Złotków.

¹² W. Trzebiński, *Podział administracyjny Królestwa Polskiego w okresie 1815 - 1918 r. (Zarys historyczny)*, Warszawa 1956, s. 4 - 7, 10, 13, 19, 26 - 27, 35, 52, 54, 60 - 61, 80;

W wyniku załamania się rozmów między wysłannikami władz powstańczych z Rosją z początkiem stycznia 1831 roku i podjęcia decyzji o prowadzeniu wojny dyktator powstania gen. Józef Chłopicki podjął decyzję o rozbudowie armii polskiej. Już 5 stycznia generał przesłał Radzie Najwyższej Narodowej wiadomość o przystąpieniu w niedługim czasie do powiększania liczebności wojsk polskich. Zamierzano podwoić liczbę armat, pozyskując 100 nowych.

Królestwo Polskie nie dysponowało odpowiednimi zapasami surowców do produkcji dział, ani też zapleczem przemysłowym oraz wykwalifikowanymi fachowcami mogącymi przystąpić do realizacji tego zadania. Nie było możliwości sprowadzenia surowca z zagranicy, gdyż pod naciskiem Rosji Prusy i Austria zabroniły wywozu wszelkich materiałów wojennych do Królestwa Polskiego. W tej sytuacji wzorując się na powstaniu kościuszkowskim Rada Najwyższa Narodowa zdecydowała się na spisanie w całym kraju dzwonów kościelnych i klasztornych, bez których parafie mogły się obejść, zwłaszcza na wsiach. Rekwizycją objęte być miały przede wszystkim dzwony zepsute i bezużyteczne, w pierwszym rzędzie klasztorne, później kościelne z wyłączeniem parafialnych. Zakładano, iż dostarczy się 225 sztuk, każdy o wadze 2 tys. funtów (200 cetnarów). Warszawa miała dostarczyć trzecia ich część. Do produkcji 100 dział potrzeba było 300 tys. kg miedzi i 40 tys. kg cyny¹³.

6 stycznia 1831 roku Sekretarz Generalny Dyktatora wystosował pismo do Rady Najwyższej Narodowej w sprawie odlania 100 dział z zebranych dzwonów. Przy zbiórce nakazano określić, choćby w sposób przybliżony, wagę ofiarowanych dzwonów. Dzień później Rada wydała polecenie Komisji

M. Kallas, *Z przeszłości administracyjnej Kujaw i ziemi dobrzyńskiej (od rozbiorów do utworzenia województwa wrocławskiego)*, Zapiski Kujawsko - Dobrzyńskie, Seria A, Historia, 1978, s. 200 - 203.

¹³ J. Ziółek, *Mobilizacja sił zbrojnych na lewobrzeżu Wisły 1830 - 1831*, Lublin 1973, s. 25; J. Skarbek, J. Ziółek, *Pomoc materialna duchowieństwa rzymskokatolickiego dla powstania listopadowego 1830 - 1831*, Studia Płockie, t. 2, 1972, s. 253 - 254; J. Skarbek, *Wkład materialny duchowieństwa rzymskokatolickiego w Powstaniu Listopadowym 1830 - 1831 roku*, Roczniki Humanistyczne, t. 28, 1980, z. 2, *Duchowieństwo Powstania Listopadowego (Postawa patriotyczna, życie religijne)*, s. 119; idem, *Województwo lubelskie w powstaniu listopadowym 1830 - 1831*, cz. 1, Lublin 2011, s. 371 - 372; J. Warmiński, *Duchowieństwo województwa podlaskiego w powstaniu 1830 - 1831*, [w:] *Państwo, Kościół, niepodległość*, pod red. J. Skarbka, J. Ziółka, Lublin 1986, s. 80; J. Wojtasik, *Kwestia niedozbrojenia w Powstaniu 1830 - 1831 r.*, Wojskowy Przegląd Historyczny, t. 36, 1991, s. 266.

Spraw Wewnętrznych i Policji przeprowadzić w Komisjach Obwodowych przy udziale władz diecezjalnych spisu dzwonów¹⁴. Ta po odebraniu pisma w 8 stycznia natychmiast porozsyłała zarządzenia do poszczególnych województw. W dniu tym 10 stycznia Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wysłała pisma do Komisji Wojewódzkich i władz diecezjalnych polecenie spisania wszystkich dzwonów dzieląc je na istotnie potrzebne i zbyteczne, stłuczone. Na sporządzenie wykazów władze dały 8 dni, jednak w tym czasie nie zinwentaryzowano dzwonów, więc wysłano ponaglenie¹⁵. Już 15 stycznia wydano reskrypt ponagląjący prace nad dzwonami, natomiast 17 stycznia domagano się jak najszybszego przedłożenia spisu dzwonów z Warszawy i całego Królestwa¹⁶. Spis warszawski powstał już 12 stycznia, ale był dla władz wysoce niezadawalający i domagano się uzupełnień¹⁷.

W akcji przekazywania dzwonów zaangażowały się gazety. Apelowano do duchowieństwa o zrozumienie, że dzięki temu szybko i tanio zwiększy się park artyleryjski. „Kurier Polski” 23 stycznia zamieścił wiadomość, iż w Kaliszu od 30 lat stoi zepsuty w kościele św. Józefa, z którego można odlać 2 lub 3 armaty¹⁸.

Cała akcja zbiórki dzwonów przeprowadzona w styczniu i lutym 1831 roku została dość sprawnie. W województwie krakowskim na ogólną liczbę 225 dzwonów znajdujących się w kościołach i klasztorach 102 dzwony przekazano do przetopienia czyli 45,3%. Bardzo dobrze przeprowadzono zbiórkę w województwie kaliskim i mazowieckim. W świetle dotychczasowych ustaleń do połowy lutego 1831 r. w Królestwie zebrano 2178 cetnarów¹⁹, 51 funtów spiżu, 124 funty mosiądzu, 59 funtów miedzi, 4 funty cyny. Największy udział miało województwo kaliskie (473 cetnary spiżu i 78 funtów), trochę mniejszy mazowieckie (469 cetnarów, 23 funty, 92 funty mosiądzu, 50 funtów miedzi, 4 funty cyny), Płockie dostarczyło 336 cetnarów,

¹⁴ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Władze Centralne Powstania 1830 - 1831 [dalej: WC], 256, k. 2 - 6.

¹⁵ AGAD, WC, 76, k. 10.

¹⁶ AGAD, WC, 76, k. 11, 256, k. 38 - 39.

¹⁷ AGAD, WC, 256, k. 36, 40.

¹⁸ J. Skarbek, *Wkład materialny...*, s. 120.

¹⁹ 40,550 kg wynosił cetnar = 100 funtów, a każdy ważył 0,4055 kg, I. Ihnatowicz, *Miary nowopolskie*, [w:] *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do roku 1945*, t. 1, Warszawa 1945, s. 519.

32 funty mosiądzu, 9 funtów miedzi a lubelskie 258 cetnarów, 82 funty. Niewiele mniej zebrano w krakowskim (215 cetnarów, 10 funtów) i sandomierskim (204 cetnary, 11 1/16 funtów). Najmniej udało się pozyskać z województwa podlaskiego (130 cetnarów, 43,5 funtów) a także augustowskiego (91 cetnarów, 4 funty). Z zebranego surowca można było odlać 65 dział dwunastofuntowych. Odlano jedynie 20 sprawnych dział oraz drugie tyle uszkodzonych²⁰.

W województwie kaliskim dość szybko przystąpiono do zbiórki spiżu. Komisja województwa kaliskiego przekazała dwa dzwony, jeden o wadze 40 cetnarów drugi 89 cetnarów jeszcze przed wydaniem dekretu, bo 30 grudnia 1830 roku i 7 stycznia 1831 roku²¹. 7 stycznia Komisja Województwa Kaliskiego skierowała wezwanie do katolickich i ewangelickich władz kościelnych w sprawie przekazywania dzwonów. W połowie stycznia odesłano do Warszawy z powiatów piotrkowskiego - 60 cetnarów i konińskiego - 170 cetnarów, 12 funtów²². 14 stycznia nakaz przekazywania dzwonów wystosował Naczelnik Obwodu Włocławskiego.

Z dekanatu izbickiego i radziejowskiego przekazywano dzwony w różnym terminie. Z Modzerowa oddano dzwon 25 stycznia, a dzień później Komisarz Obwodu w Radziejowie uzyskał dzwon z miejscowego kościoła²³. Kilka dzwonów przekazano 30 stycznia. Był to dzwon z Buczyny, Bronisławia oraz dwa z Sompolna. Natomiast Bytów dzwon opuścił 4 lutego²⁴.

Liczba i waga przekazywanych dzwonów z poszczególnych miejscowości była różna i uzależniona głównie od stanu „technicznego” dzwonów. Chętnie wyzbywano się dzwonów uszkodzonych, natomiast dobre zatrzymywano. Tak było w Izbicy Kujawskiej, gdzie nie znaleziono dzwonu uszkodzonego ani zbędnego²⁵. W Chodczu przygotowano bliżej nieznanne dzwony do przekazania ale ostatecznie nie żaden z nich nie został zabrany²⁶. Natomiast

²⁰ R. Gebert, *Fabrykacja dział w powstaniu listopadowym*, Przegląd Historyczno - Wojskowy, R. 2 1930, t. III, z. 1 - 2, s. 65, 75 - 76; J. Skarbek, J. Ziółek, op. cit., s. 258.

²¹ R. Gerber, op. cit., s. 64.

²² A. Barszczewska, op. cit., s. 121; J. Skarbek, J. Ziółek, op. cit. 255, podaje, z konińskiego 70 cetnarów.

²³ APTOW, NPW, 63, bez paginacji.

²⁴ ADW, Konsystorz Generalny Włocławski, VIII, 13, bez paginacji - Wykaz dzwonów w czasie Rewolucji z kościołów zabranych i Komisji Rządowej Woyny oddanych.

²⁵ APTOW, NPW, 63, bez paginacji - pismo parafii.

²⁶ APTOW, NPW, 63, bez paginacji - pismo parafii z 6 VII 1832 r.

z Kaczewa oddano dwa dobre dzwony, choć małe. W przypadku dekanatu sompoleńskiego źródła informują nas, iż wszystkie przekazane dzwony były całe i dobre. Możemy przyjąć, że zebrano zbędne w służbie Bożej.

Z dekanatu kolskiego zabrano dzwon tylko z jednego kościoła w Wyszynie. Dzwon o wadze 60 funtów przekazał dobrowolnie, bez wiedzy władz kościelnych, miejscowy dziedzic. W dekanacie sompoleńskim po jednym małym dzwonie – sygnarku z kościołów w Morzysławiu, Gosławicach, Kleczewie, Lubstowie, z kościoła św. Izaaka w Kazimierzu Biskupim oraz ze Ślesina. Po dwa małe dzwony zabrano z kościoła filialnego w Warzymowie, z Wilczyny oraz z Lichenia. W sumie dekanat ten ofiarował 11 dzwonów. Dekanat izbicki przekazał stłuczony dzwon z Modzerowa w obecności sołtysa oraz miejscowego dzierżawcy. Ponadto oddano dwa małe dzwony z Sompolna o łącznej wadze 3 cetnarów 48 funtów, wycenione na 924 zł. Z kościoła parafialnego w Radziejowie wydano dzwon ważący 30 cetnarów. Był to obiekt sporej wagi, ale nieprzydatny gdyż od góry był niedolany a na dole pęknięty. Również pozostałe świątynie dekanatu radziejowskiego oddały swoje dzwony. Po jednym przekazały Bronisław, Buczyna, Bytoń, Kobielice, Sadlno a Kaczewo – filii Piotrkowa Kujawskiego, dwa. W sumie 8 dzwonów każdy z nich stłuczony albo pęknięty.

Dzwony miały zostać jak najszybciej dostarczone do stolicy na koszt poszczególnych województw. Wydatki miano pokryć z wpływów municypalnych. Sam przewóz widziano jako bezpłatną powinność w ramach podwojdy, ale szybko okazało się to mało realne. Rada Najwyższa Narodowa 14 stycznia zgodziła się na wynajmowanie furmanów dla potrzeb dostarczania dzwonów. Wyznaczono opłatę w wysokości 24 gr za milę. Zaistniała potrzeba ustanowienia funduszu transportowego. Władze powstańcze otworzyły specjalny kredyt na transport, otwierając każdemu z województw kredyt na sumę 2 tys. zł²⁷.

Dzwony zdejmowano i przewożono wozami na wskazane przez władze powstańcze miejsce. Najczęściej dzwony z całego województwa wożono do stolicy ziemi, w przypadku kaliskiego transportowano do Kalisza. W Radziejowie jako siedzibie dekanatu gromadzono dzwony z tego terenu a później przesyłano do Brześcia Kujawskiego. W Morzysławiu tamtejszy dzwon „trzech ludzi ledwo włożyło na wóz”. W Sompolnie dzwony

²⁷ AGAD, CW, 265, k. 10 - 11, 28 - 30.

rozbijano, ważono i odwozili do Warszawy. Dziekan foralny sompoleński był świadkiem tłuczenia dzwonów, ważenia i ładowania na wozy. Dzwony przewożono w wyznaczone miejsce np. do Skulska, gdzie je ważono a dostawca ich otrzymywał pokwitowanie informujące o ilości i wadze przekazanych dzwonów. Diedzic Warzymowa przekazując dzwon uzyskał takie zaświadczenie, które przechowywał w swoich papierach. Kwit na dzwon z Kleczewa posiadał burmistrz miasta, pokwitowanie wystawiono za dzwon parafialny z Radziejowa²⁸. Nie wszyscy jednak uzyskiwali pokwitowanie. Modzerowo nie dostało żadnego za przekazanie dzwonu komisarzowi obwodowemu. Podobnie stało się z dzwonami z Byczyny i Kaczewa²⁹.

Po zakończeniu powstania kwity o rekwizycji dzwonów były niszczone z chwilą zbliżania się Rosjan jako zwycięzców wszelkie papiery zostały spalone. Tak uczyniono np. w Bytoniu. Dlatego też w późniejszym czasie aby określić ilość i wagę przekazanych dzwonów opierano się na zeznaniach świadków biorących udział w operacji a także władz gminy czy miasta.

Przekazując dzwony na przelania nikt nie troszczył się o ich bliższe opisanie. Ważna była ich waga, gdyż pozwalało to określić ilość zebranego spizu i nakreślić dalsze postępowanie w skali kraju. Nie znamy zdobieć ani napisów znajdujących się na dzwonach. Zapewne nikt wówczas nie przykładał do tego wagi. Jedyne wyjątek dotyczy dzwonu z Kaczewa. Na osobnej kartce zapisano: *Soli Deo Gloria / Me fecit f.f. Krüger / in Jaren Anno / 1779*³⁰.

Po upadku powstania w arsenale warszawskim znajdowało się jeszcze 87 dzwonów w bardzo dobrym stanie oraz 133 sztuki uszkodzonych. Władze carskie dobre dzwony postanowiły zwrócić parafiom. Dokonano ich inwentaryzacji opisując cechy charakterystyczne. Inskrypcje znajdowały się na 76 dzwonach a dalszych 11 nie posiadało żadnych napisów. W końcu lutego 1832 roku wykaz taki spłynął do Komisji Województwa Mazowieckiego a ta 29 tego miesiąca przesłała do konsystorza generalnego diecezji kujawsko - kaliskie z informacją o możliwości zabrania rozpoznanego³¹. Konsystorz przesłał tę wiadomość do dziekanów. Dziekan

²⁸ APTOW, NPW, 63, bez paginacji.

²⁹ APTOW, NPW, 63, bez paginacji.

³⁰ APTOW, NPW, 63, bez paginacji, tłumaczenie: Samemu Bogu chwała. Wykonał mnie Krüger w roku 1779.

³¹ ADW, Konsystorz Generalny Włocławski, VIII, 13, bez paginacji.

sompoleński uzyskał taką informację o dzwonach 4 kwietnia i rozesłał do poszczególnych parafii³².

Namiestnik Królestwa Polskiego feldmarszałek Iwan Paskiewicz podjął decyzję o zwrocie dzwonów znajdujących się w Warszawie, lecz dekanaty pogranicza kujawsko - wielkopolskiego nie uzyskały tych przedmiotów, gdyż nie odnaleziono tam swojej własności. 14 maja 1832 roku Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego zwróciła się do władz diecezji kujawsko - kaliskiej o sporządzenie szczegółowego wykazu dzwonów i ich wagi przekazanych na armaty „w czasie epoki rewolucyjnej”. Wykazy takie powstały już kilka dni później, dla części wielkopolskiej diecezji kujawsko - kaliskiej sporządzono już 25 maja 1832 roku, dla części kujawskiej wykonano je nieco później, bo 4 czerwca. Władze kościelne przekazały zestawienie dla całej diecezji do Warszawy 21 czerwca 1832 roku.

Prawie równolegle bo na mocy reskryptu z 8 maja 1832 roku Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego władze świeckie przystąpiły do sporządzania strat kościelnych poniesionych w czasie powstania. Dotyczyło to podania ilości srebra przekazanego na cele powstańcze, dzwonów na armaty i zniszczeń obiektów kościelnych w czasie powstania. Informacje te miały przekazywać naczelnikom powiatów dozory kościelne poszczególnych parafii. 28 maja wystosowano stosowne pismo do Komisji Województwa Mazowieckiego, która miała 2 miesiące na sporządzenie raportu. W następnych miesiącach dozory parafialne przesyłały do komisarza obwodu kujawskiego stosowne oświadczenia. Proces był powolny, komisarz musiał pisemnie ponaglać parafie w połowie lipca i pod koniec sierpnia. Efektem końcowym był *Wykaz dzwonów w czasie Rewolucyi z kościołów zabranych i Kommyssyi Rządowej Woyny oddanych*, liczący dla obwodu kujawskiego 26 sztuk³³.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego sprzedała spiż znajdujący się w Warszawie, publicznej licytacji i zdeponowała w Banku Polskim uzyskane sumy pieniężne. Chcąc przystąpić do rozdziału sum uzyskanych ze sprzedaży dzwonów w kwocie 41233 zł i 15 gr, 9 listopada 1835 roku zwróciła się do władz diecezji o uzupełnienia po przekazanego w 1832 zestawienia. W tymże zestawieniu w niektórych

³² ADW, Dekanat sompoleński, 205, bez paginacji.

³³ APTOW, NPW, 63.

przypadkach brakowało danych dotyczących wagi dzwonów. Warszawskie władze zalecały wypytanie w tej kwestii plebanów, dozoru kościelnego, wójta gminy czy też innych świadków.

Władze diecezji 12 grudnia 1835 roku nakazały proboszczom zebranie stosownych informacji. Z grupy dekanatów pogranicza kujawsko-wielkopolskiego do takich działań zostali zobowiązani proboszczowie w Wyszynie i Kazimierzu Biskupim. W całej diecezji kujawsko-kaliskiej uzupełnienia te szły bardzo powoli, tak że władze Komisji Rządowej 28 stycznia 1836 roku ponowiły prośbę o uzupełnienia w dokumentacji w ciągu najbliższych dwudziestu dni od daty otrzymania napomnienia.

W pierwszym kwartale 1836 roku poszczególne parafie na czele z proboszczem i dozorem kościelnym sporządzali protokoły o ilości i ciężarze dzwonów. Oczywiście zazwyczaj nie mieli żadnych dokumentów, potwierdzali to co było w ogólnych zestawieniach, ale chodziło o „sporządzenie” odpowiedniego dokumentu. Czasami tak jak w Skulsku wcześniej nie podawano informacji na temat przekazanych dzwonów, gdyż na cele powstańcze nic nie przekazano. Mimo to w 1836 roku domagano się oficjalnego protokołu z przekazania dzwonów. Proboszcz musiał wyjaśniać, że żaden dzwon z kościoła parafialnego nie został zabrany na armaty. Podobnie musieli się tłumaczyć przedstawiciele kościoła parafialnego w Kazimierzu Biskupim z dzwonów miejscowej fary, które również szczęśliwie przetrwały powstanie listopadowe.

W 1838 roku był już gotowe zestawienie utraconych dzwonów. Komisja Spraw Wewnętrznych dopiero w 1843 roku przystąpiła do rozdziału sumy pieniędzy uzyskanej z licytacji pozostawionych dzwonów. Prace ukończono w połowie września 1844 roku i zaczęto projekty te rozsyłać do dozorów kościelnych. Owa suma ponad 41 tys. złotych teraz została wyrażona w srebrnych rublach i wynosiła 6183 ruble, 52 i pół kopiejki. Ponieważ suma ta przez dłuższy czas była zdeponowana w banku, na koniec 1843 roku wzrosła o procenty i wyniosła 8841 srebrnych rubli. We wrześniu 1844 roku zaczęto rozsyłać informacje o przyznanych poszczególnym guberniom kwotach za dzwony. Gubernia Mazowiecka za 591 cetnarów, 86 funtów uzyskała 2160 rubli, 30 kopiejek³⁴. Zwróćmy uwagę, że ilość spiżu zanotowana w czasie

³⁴ APTOW, NPW, 63, bez paginacji, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchowieństwa do Rządu Gubernialnego Mazowieckiego, 4 IX 1844 r. J. Skarbek, *Wkład materialny...*, s. 124, sumę 8441 rubli i 7 kopiejek uznał za przyznaną diecezji lubelskiej.

trwania powstania z terenu województwa mazowieckiego wynosiła 469 cetnarów, 23 funty a zsumowanie ciężaru wszystkich dzwonów przekazanych na cele powstańcze w oparciu o oświadczenia dozoru kościelnego dla tego terenu są znacznie większe i wynoszą 591 cetnarów, 86 funtów. Różnica wynosi ponad 120 cetnarów spiżu. Podobnie rzecz się ma w przypadku Guberni Kaliskiej. We wrześniu 1844 roku doliczono się 663 cetnarów 27 funtów przekazanego spiżu i przyznano 2420 srebrnych rubli 95 kopiejek. Władze powstańcze w Warszawie oszacowały dostawy z województwa kaliskiego na 473 cetnary i 78 funtów. Jest to 190 cetnarów mniej od późniejszego zestawienia. Tak duże różnice wynikają z dużego pośpiechu, jaki towarzyszył zbiorce dzwonów, co przekładało się na jego dokładność. Przykładem tego z analizowanego terenu jest zapis z 1831 roku mówiący o przekazaniu przez Licheń jednego sygnarka, a w późniejszych wykazał odnotowywano już dwa sygnarki.

Władze państwowe studiując zebrane materiały doszukały się braku informacji o dwóch parafiach z terenu diecezji: brakowało z Sokolnik i Cząstek w dekanacie wieruszowskim. Po tych uzupełnieniach władze guberni kaliskiej w listopadzie 1844 roku przesłały do konsystorza kaliskiego kopię wykazu zabranych dzwonów wraz z ich wagą, podając przy każdym kościele sumę odszkodowania. Przed wypłatą pieniędzy każdy z proboszczów przy współudziale dozoru parafialnego musiał wskazać na co pieniądze zostaną spożytkowane. Propozycje owe mają spłynąć do biskupa, który został zobowiązany do ich zaopiniowania. Optymistycznie zakładano, że jak wszystko dobrze pójdzie parafie otrzymają wskazane sumy pod koniec 1844 roku.

Proponowane sumy nie były zbyt wysokie, wynikały z podzielenia pieniędzy uzyskanych na licytacji za dzwony znajdujące się w warszawskim arsenale pomiędzy wszystkich, którzy te i już przetopione dzwony przekazali. Nie możemy całej tej akcji traktować jako zwrotu za utracone dzwony wypłacane ze skarbu, ale jako zwrot tego co zostało. Władze carskie czy też Królestwa Polskiego nic nie dołożyły. Za funt spiżu zwracano 3,65 kopiejki. Ten sam funt ołowiu w Warszawie w roku 1844 kosztował 2,9 rubla a tyle samo miedzi 11,5 rubla³⁵. Wielkości te pokazują rozpiętość między ceną metalu a w zwrotem za dzwony. Cała akcja miała raczej wymiar symboliczny.

³⁵ S. Siegel, *Ceny w Warszawie 1816 - 1914*, Poznań 1949, s. 252 - 253.

W dekanacie sompoleńskim Morzysław miał otrzymać 14 rubli, Gosławice 19 a Kleczew i Lubstów po 10 rubli. Kazimierz Biskupi za sygnarek o wadze 40 funtów miał dostać 1,5 rubla, Licheń za dwa sygnarki 2,5 rubla. Dekanat radziejowski uzyskał stosunkowo duże sumy, gdyż ilość spiżu była znaczna. Dzwon z Bronisławia wyceniono prawie na 22 ruble, Bytonia na 27 rubli, 28 kopiejek a z Byczyny na prawie 55 rubli. Najwięcej uzyskał Radziejów bo 109,5 rubla, Kobielice prawie o 36,5 rubla mniej.

Podane wielkości lepiej zrozumieć na tle średnich cen warszawskich z roku 1844. Za funt chleba pytowego kosztował 2,15 kopiejki a funt wieprzowiny 5,6 kopiejki. Barana wyceniano na 1,15 rubla a wołu na 38,8 rubla. Robotnikowi niewykwalifikowanemu płacono dniówkę w wysokości 34,25 kopiejek a wykwalifikowanemu np. brukarzowi prawie rubla³⁶.

O dwóch miejscowościach nie mamy informacji o przyznanych kwotach. Modzerowo w dekanacie izbickim być może nie złożyło żadnego oświadczenia i nie starało się o odszkodowanie. Nie występuje w zestawieniach zbiorczych ani też nie zachowało się ich oświadczenie. Naczelnik Powiatu Kujawskiego w 1846 roku zwracał się do nadzoru kościelnego o wyjaśnienie tej kwestii. Rok później informowano biskupa, iż nadal nie ma żadnych ustaleń w sprawie Modzerowa.

Bardziej zawiła sprawa dotyczy Kaczewa. Podczas przekazywania dwóch dzwonów nie wystawiono żadnego pokwitowania. Proboszcz z Byczyny przekazując swój uszkodzony dzwon zamienił go na dobry z Kaczewa i ten zachował dla Byczyny. Dzwon z Byczyny podmieniony za kaczewski, został przesłany do Brześcia Kujawskiego i dalej do arsenału warszawskiego. Po upadku powstania parafianie z Kaczewa domagali się zwrotu swojego dzwonu. Zwrócili się w tej sprawie do władz kościelnych, które w 1834 roku uzyskały wyjaśnienia od proboszcza Byczyny i poinformowały Naczelnika Powiatu Kujawskiego. Później zamianę przedstawiono trochę inaczej. W świetle zeznań sołtysa z Byczyny, który przewoził zepsuty dzwon do Piotrkowa Kujawskiego, w zamian otrzymał od burmistrza mniejszy dzwona, z to cały, który nie pochodził z Kaczewa. Natomiast mieszkańcy Kaczawy upierali się, że był to obiekt z ich kościoła, gdyż burmistrz Piotrkowa zabrał do siebie jeden z dzwonów kaczewskich i zamienił do z proboszczem byczyńskim. Spory o dzwony ciągnęły się latami, a zaostrzyły się w połowie

³⁶ Ibidem, s. 184, 208, 199, 203, 265, 268.

lat 40. XIX wieku. Sołtys z Kaczewa szukał sprawiedliwości nawet w sądzie okręgu radziejowskiego i u naczelnika powiatu. W końcu lutego 1847 roku sprawa Kaczewa nie była rozwikłana. Jeszcze pod koniec sierpnia tego roku Kaczewo nie podjęło decyzji o przeznaczeniu 38 rubli i 69 kopiejek³⁷.

Protokoły z propozycjami wydatkowania pieniędzy spływały w końcu roku 1844, natomiast znaczna część dotarła do kurii biskupiej w pierwszej połowie następnego roku. 24 kwietnia 1845 roku Rząd Gubernialny Warszawski polecił naczelnikowi powiatu kujawskiego zebrane owe protokoły i przesłać do biskupa w celu ich zaopiniowania. Następnie władze diecezjalne miały je przesłać Rządowi Gubernialnemu. Naczelnik powiatu kilka dni później wykonał polecenie zwierzchników³⁸.

Protokoły dozoru kościelnego spływały nadal. Pod koniec września Skulsk poinformował o zamiarach swojej filii w Warzymowie. Kleczew w ogóle nie złożył żadnej propozycji, dopiero dziekan sompoleński arbitralnie zaproponował kupno nowego mszału za całą sumę 10 rubli i 58 kopiejek, gdyż obecny jest zdezelowany i niezdatny do użycia.

Nadal jednak prace nie były zakończone. Władz gubernialne w połowie września 1846 roku zwracały się do Naczelnika Powiatu Kujawskiego o dostanie brakujących wyjaśnień dotyczących odszkodowań³⁹.

Jedynie w dwóch miejscowościach: w Sompolnie i Sadlnie zdecydowano się przeznaczyć pieniądze na pozyskanie nowych dzwonów w miejsce utraconych. W parafiach dekanatu sompoleńskiego mino różne potrzeby. I tak Gosławice chciały zrobić podłogę w kościele, kościół św. Izaaka z Kazimierza przymierzał się do nowych ławek, Lubstów widział potrzebę nabycia nowych lichtarzy, podobnie jak Wilczyn. Kościół w Wyszynie zaproponował przekazanie 2 rubli 19 kopiejek na szpital w Kaliszu. W dekanacie radziejowskim parafianie przeznaczali pieniądze na remonty świątyń. W Radziejowie miejscowa fara rzeczywiście wymagała szybkich działań. Myślano o zakupie dzwonu w miejsce utraconego ale były pilniejsze potrzeby. W świetle opisu dozoru kościelnego z 22 maja 1846 roku w kościele były same dziury i szpary. W oknach brakowało tylu szyb, że wiatr hulał wewnątrz. Dach był tak dziurawy, że nie można było odprawiać nabożeństwa, bo deszcz się lał się za kołnierz księdzu i wiernym.

³⁷ APTOW, NPW, 63, bez paginacji.

³⁸ APTOW, NPW, 63, bez paginacji.

³⁹ APTOW, NPW, 63, bez paginacji.

Jednak obiecane pieniądze nie trafiły do parafii. Z końcem stycznia 1851 roku Urząd Gubernialny Warszawski domagał się przesłania wykazów zaproponowanych wydatków a także protokołów dozorów kościelnych, które podejmowały uchwały w tych kwestiach. Ponieważ już upłynęło sporo czasu od złożonych przez parafię propozycji niektóre z nich występowały o zmianę przeznaczenia przyznanych pieniędzy. W końcu sierpnia 1851 roku władze w Warszawie zwróciły się do biskupa kujawsko - kaliskiego o zatwierdzenie niektórych propozycji zakupów. Okazuje się że biskup nie zatwierdził propozycji dla Lichenia, Lubstowa, Morzysławia Gosławic czy Kazimierza. Biskup uczynił to we wrześniu 1851 roku wysyłając je do Warszawy w różnym czasie.

Proces wypłaty odszkodowań za dzwony przekazane na dozbrojenie wojsk powstania listopadowego trwał stosunkowo długo. Przez 20 lat udało się zgromadzić informacje przekazanych dzwonach, określić sumy odszkodowań przypadające na poszczególne kościoły i wskazać ich przeznaczenie. Z braku stosownych źródeł nie można określić dalszych losów tego przedsięwzięcia.

Wykaz kościołów pogranicza kujawsko - wielkopolskiego, które przekazały dzwony na ulanie armat w 1831 roku.

Dekanat sompoleński

Miejscowość	Rodzaj	Ilość	Waga cetnary/funty	Stan	Wartość ruble/kopiejki	Przeznaczenie
Gosławice	parafialny	1	5/28	dobry	19/27	Naprawa ławek w kościele
Kazimierz	św. Izaaka	1	/40	dobry	1/46	ławki w kościele
Kleczew	parafialny	1	2/90	dobry	10/58	zakupienie mszału
Licheń	parafialny	2	/20 /50	dobry dobry	2/55	zakupienie puszeki na komunikanty (suma obejmuje wszystkie dzwony)
Lubstów	parafialny	1	3/	dobry	10/95	zakupienie lichtarzy
Morzysław	parafialny	1	4/	dobry	14/60	wykonanie okien w kościele
Ślesin	parafialny	1	1/90	dobry	6/93	wykonanie alby

Zbiórka dzwonów podczas powstania listopadowego w 1831r...

Warzymowo	filialny Skulska	2	1/20 1/86	dobry dobry	11/17	zrobienie galerii obrazów w kościele (suma obejmuje wszystkie dzwony)
Wilczyn	parafialny	2	1/50	dobry	5/47	zakupienie lichtarzy cynowych

Dekanat kolski

Miejscowość	Rodzaj	Ilość	Waga cetnary/funty	Stan	Wartość ruble/kopiejki	Przeznaczenie
Wyszyna	parafialny	1	/60	dobry	2/19	przekazanie pieniędzy szpitalowi w Kaliszu

Dekanat izbicki

Miejscowość	Rodzaj	Ilość	Waga cetnary/funty	Stan	Wartość ruble/kopiejki	Przeznaczenie
Modzerowo	parafialny	1	1/3	stłuczony	3/76	
Sompolno	parafialny	2	3/30 /18	pęknięty stłuczony	12/70	kupno nowego dzwonu (suma obejmuje wszystkie dzwony)

Dekanat radziejowski

Miejscowość	Rodzaj	Ilość	Waga cetnary/funty	Stan	Wartość ruble/kopiejki	Przeznaczenie
Bronisław	parafialny	1	6/	pęknięty	21/90	remont kościoła
Byczyna	parafialny	1	15/	pęknięty	54/75	naprawa dachu w kościele
Bytoń	parafialny	1	7/50	pęknięty	27/38	naprawa dachu i wieży na kościele
Kobielice	parafialny	1	20/	stłuczony	73/	remont kościoła
Kaczewo	filia Piotrkowa	2	10/60	dobry	38/69	
Radziejów	parafialny	1	30/	niedolany od góry, pęknięty	109/50	pilny remont kościoła
Sadlno	parafialny	1	4/60	pęknięty	1 6/79	na przelanie dzwonu

Źródło: ADWł, III,17; APTOW, NPW, 63

Abstract

The Congress of Vienna made decisions that resulted in a new division of Europe. Diocesan boundaries were fitted to state borders. In 1818 in the Kingdom of Poland the diocese of Kuyavia and Kalisz was organized from the former diocese of Włocławek and the archdiocese of Gniezno. The deaneries of Izbica, Koło, Radziejów and Sompolno were formed within its boundaries in the borderland of Kuyavia and Greater Poland. Expanding the army for the November Uprising at the beginning of January 1831 it was decided to cast 100 cannons of bells collected from the area of the Kingdom. A requisition of 225 bells, mostly damaged and useless, was predicted. The collection of bells went smoothly in January and February 1831. The material for 65 cannons was obtained and 20 operationally efficient cannons were cast. Only one bell was collected from the Koło deanery, 12 small bells from the Sompolno deanery, 8 bells from the Radziejów deanery and 3 bells from the Izbica deanery. Usually, these were small bells. One bell was transferred from one church in most situations, but sometimes two bells came from one town (Warzymowo, Wilczyn, Licheń, Sompolno, Kaczewo). Some parishes, in Izbica Kujawska, for example, were reluctant to give the whole bells away. The bells were transported to a designated place, where they were weighed and smashed for being recast as cannons. Receipts were also issued. The small bells were loaded onto carriages and transported to the capital of voivodeship and to Warsaw. After the fall of the uprising, 87 undamaged and 133 damaged bells remained in Warsaw. These that survived returned to the parishes but none of them originated from the borderland of Kuyavia and Greater Poland. In 1832 the authorities of the Kingdom of Poland ordered to list the bells transported from all parishes as a basis for payment of the money raised by the sale of the damaged bells collected in Warsaw. Parish priests together with parishioners had to draw up a list of all the bells handed over to the army with their description. Other parishes had to issue statements on keeping bells. After the long process of collecting the protocols from all parishes (lasted until 1843/44), a sum of money 41 thousand zloty, converted into 6183 rubles, obtained from the sale of red bronze was divided. The money, being deposited in a bank grew over the years to 8841 rubles. This sum was divided between bishoprics and parishes depending on the weight of bells given. It was not compensation for the bells but the return of remains. In the discussed area the amount varied from 100 to a few rubles. A parish decision to allocate the money to the church and the acceptance of that proposal from the bishop were required in order to get the money. The deanery of Radziejów decided to allocate funds generally for the renovation of a church, while Sompolno and Sadlno for new bells, Lubstów and Wilczyn for candlesticks. Specifying the purpose of spending the money and its validation proceeded slowly and in 1851 the process was not completed.